

ZA HORYZONTEM – OCEAN (teksty)

Baba na pokładzie

słowa / lyrics: Agata Boratczuk

muzyka / music: Agata Boratczuk

Mówią: „baba na pokładzie to jest pewny pech” –
pewnie temu, że żeglarze silnych kobiet boją się;
w nas jest hart, w nas jest moc i piracki duch,
no i każda w sobie siłę ma facetów dwóch.

My płynąć chcemy w dal,
morskiej bryzy poczuć w ustach smak,
bo nie tylko do was marynarze
dziś należy morski świat.

Mówią: „baba na pokładzie to dobrego nic,
tu ograbi, tam porzuci, wszystkich skłóci w mig”;
mamy seks, mamy czar, lecz nie tylko was
kochamy, także morze i przygody fascynują nas.

Mówią: „baba na pokładzie...”, lecz w samotne dni,
kiedy łądu nie ma, każdy o swej pannie śni,
każdy też oddałby złota pełen miech,
by baby były na tej łajbie, a razem z nimi pech.

Słodka Jane

słowa / lyrics: Dariusz Raczycki

muzyka / music: Agata Boratczuk

Byłam córką kapitana i załogi oczkiem w głowie,
każdy brał mnie na kolana i pozwalał skubać brodę,
wychowały mnie pokłady, morskie fale kładły spać,
od dzieciństwa mi śpiewali morskie wilki, twarda brać.

Hej, hej, maleńka, słodkie imię twoje - Jane,
niech cudowna twoja ręka dziś pogłaszcze lekko mnie.
Hej, hej, maleńka, usteczka masz jak miód,
jesteś zawsze taka piękna, uśmiech twój za cały trud.

Potem sobie podrosłam, więcej ciała tu i tam,
każdy patrzył na mą postać, każdy chciał pójść ze mną w tan.
Kandydatów wielu miałam - lekką ręką liczyć stu -
ja żadnego z nich nie chciałam, więc wołali za mną znów.

Potem zjawiał się marynarz, a przystojny diabeł był,
jak to zwykle w bajkach bywa, on miłosną nutką żył.
Gdy mnie chwycił raz za rękę, pogubiłam cnotę swą,
gdy mi śpiewał tę piosenkę, to szalałam całą noc.

Tak się kończy, jak zaczyna, do dziś ciągnie mnie na rejs,
a żeglarza pogoniłam - pijaczyna był i bies.
Z tamtych czasów pozostanie kilka wspomnień, psia go mać
- córka biega po pokładzie i jej śpiewa morska brać.

Song of Ireland

tradycyjne / traditional

Walking all the day
near tall towers, where falcons build their nests.
Silver winged they fly,
they know the call of freedom in their breasts.

Saw Black Head against the sky
with twisted rocks that run down to the sea,
living on your western shore,
saw summer sunsets, asked for more,
I stood by your Atlantic sea
and sang a song for Ireland.

Talking all the day
with true friends, who try to make you stay.
Telling jokes and news,
singing songs to pass the night away.

Watched the Galway salmon run
like silver dancing, darting in the sun,
living on your western shore..

Drinking all the day
in old pubs, where fiddlers loved to play.
Someone touched the bow,
he played a reel, it seemed so grand and gay.

Stood on Dingle beach and cast
in wild foam, we found Atlantic bass,
living on your western shore...

Panny portowe

słowa / lyrics: Agata Boratczuk

muzyka / music: Maja Lewicka

Każdy, kto po morzu pływa i gdy męska jego płeć,
niechaj naszych słów posłucha, bo świadomość musi mieć,
że wpływając w bramy portu, tęskniąc do kobiecych ciał,
mając wcześniej pełną kiesę, nic nie będzie miał.

Hej, żeglarzu, przygotuj złota pełen trzos,
kiedy zechcesz po rejsie znów przytulić się,
bo gdy pływasz łajbą, taki już twój los -
jeśli nie masz forsy, nie zabawisz się.

My czekamy ciągle na was w tych tawernach setki lat -
bo od wieków przecież żeglarz już wypływa w morski świat...
Jak będziecie tutaj, w porcie i zechcecie iść na bal,
to wydacie na nas cały zarobiony szmal.

Towarzystwo dla każdego z marynarzy znajdzie się:
słodkie blond, ogniste rude, białe, czarne panny też
i nie ważne czy to szpetny, czy rasowy będzie chłop -
gdy zadzwięczy forsa, wtedy się zjawimy w lot.

Rumu łyk

słowa / lyrics: Agata Boratczuk
muzyka / music: Agata Boratczuk

Dzień za dniem szybko mija, łódź za łódem niknie w dali,
żagli biel razem z wiatrem gnąą statek w dal...
Wreszcie port i tawerna – grosza dźwięk wnet zwabi panny
– spędzisz tu miłe chwile, nie zapomnisz nas!

Rumu łyk wypij z nami,
zabaw się do rana,
zatańcz ze skrzypczkami,
potem w morze czas!

Rankiem mgłą port zasnuty, na pokładzie wre robota,
zagle staw, ciągnij fały, w morze gna cię los...
A gdy zdarzy się kiedyś, że twój statek tu zawinie,
do tawerny znów przyjdiesz wydać cały trzos...

A gdy fala kołysze statek twój na morzu,
kiedy pokład szorować przyjdzie znowu ci,
za tawerną zatęsknisz gdzie panien portowych
głos do ucha zaśpiewa ci.

Czardasz

słowa / lyrics: Piotr Onyszczyk
muzyka / music: Piotr Onyszczyk

Tawerny gwar, ty siedzisz sam,
za tobą znów kolejny rejs,
tysiące mil, parszywe sny
- a teraz to skończyło się.
Portowych uciech nadszedł czas,
wszak kiesę pełną dzisiaj masz,
więc postaw dzban, monety rzuć,
ten wieczór będzie tylko nasz.

W górę dzban, wypić czas,
może to ostatni raz!

No dalej więc! Zabawmy się!
Wszak życie takie krótkie jest!
Nim błądy świt rozwieje mgły,
zanim kolejny wstanie dzień!
Niech dotyk twoich silnych rąk
w czardasza porwie ciało me,
niech zawiruje cały świat,
pragnieniom dajmy ponieść się!

A kiedy świt powita nas,
tawerny już ucichnie gwar,
szalonej nocy przyjdzie kres,
czardasza wtedy prysnie czar.
I morze znów poniesie cię,
w kolejny dziś wypłyniesz rejs,
lecz kiedyś wszak powrócisz tu
i znowu rum poleje się!

Going home

tradycyjny / traditional

They say there's a place where dreams have all gone,
they never said where, but I think I know.
I'ts miles through the night just over the dawn,
on the road that will take me home.

I know in my bones, I've been here before,
the ground feels the same, tho the land's been torn.
I've a long way to go, the stars tell me so
on this road that will take me home.

Love waits for me round the bend,
leads me endlessly on,
surely sorrows shall find their end
and all our troubles will be gone.

And I know what I've lost, and all that I've won,
when the road finally takes me home.

And when I pass by, don't lead me astray,
don't try to stop me, don't stand in my way,
I'm bound for the hills, where the cool waters flow
on the road that will take me home.

Knajpa

słowa / lyrics: Agata Boratczuk
muzyka / music: Agata Boratczuk

Ta knajpa nawet daje się lubić,
cóż czasem człowiek nie ma wyboru...
tutaj swe życie wiodę dziwne
od wieczoru do wieczoru...

Przy barze siedzę na swoim miejscu,
stali klienci mnie dobrze znają
i na brak wzięcia nie narzekam,
są tu tacy, co czekają...

Na jeden gest i już kasę wyciągają,
i gotowi są pójść do nieba za mną hen...
Zapomnieć o morzu, tęsknocie tym chcą,
w ramionach mych umrzeć, by jutro odpłynąć stąd...

W tej knajpie jestem jedną z wielu,
lecz dobrze kogoś mieć w swojej biedzie -
czasem się trafi dobry człowiek,
czasem szatan w piekło wiedzie...

Czasami śmiechem, czasem łzami
kończy się długi powszedni wieczór...
lecz nie narzekam na swe życie –
ja wybrałam to, nie przeczę...

I tak mijają mi miesiące,
podobne sobie dni pełne wrażeń,
ci sami ludzie, czasem nowi
w mojej knajpie, przy tym barze...

Czekam, aż przyjdzie taki moment,
że kiedyś powiem sobie: już dosyć
i nie usiądę na tym miejscu,
gdzie jest widmo mego losu...

W drzwiach nagle staniesz
i wzrokiem swoim śmiałym
spojrzysz na mnie tak, jak nie spoglądał nikt,
zapagniesz mnie więcej, niż na jedna noc
a zamiast sztuk złota ty zechcesz
dać szczęście mi.

Na jeden gest ja przy tobie wtedy stanę,
by wyruszyć tam, gdzie nowy pachnie ląd,
zapomnieć o życiu w tawernie tej złej,
w ramionach twych umrzeć i razem odpłynąć stąd...

Mary Lo

słowa / lyrics: Dariusz Raczycski
muzyka / music: Dariusz Raczycski

Płyn daleko Słodka Mary, nie zatrzymuj nigdzie się,
kursem słońca opłyniemy cały świat,
płyn daleko Słodka Mary, niechaj wiatry wiodą cię,
nie powstrzyma ciebie żadna z morskich raf.

Kiedy pierwszy raz jej pokład ci zatańczył pod nogami,
to poczułeś się jak stary morski wilk,
świat wirował ci na fali, a kłopoty za burtami
odpłynęły tak jak zapomniane dni.

Kapitanów miałaś wielu, ale każdy kochał cię,
choć kapryśna i swój charakterek masz,
tu przegniła jakaś deska, reling ledwie trzyma się,
lecz gdy trzeba, to żywiołom radę dasz.

W każdym porcie dobrze znają ten twój opływowy kształt,
smukłą linię oraz piękne burty dwie,
najpiękniejsza z ciebie łajba, chociaż masz już kopę lat,
pływasz dalej, niechaj przestrzeń cieszy cię.

Burty często malowano, więc kolorów miała sto,
tak jak dama w szafie setki sukien ma,
ale dla nas pozostanie małą Słodką Mary Lo,
chociaż rufę tak jak stara baba ma.

Mała / Lady

słowa / lyrics: Agata Boratczuk
muzyka / music: Agata Boratczuk

Po długim rejsie zszedł na ląd i do tawerny poszedł, by
z przepiękną panną spędzić noc monety dając trzy.
Więc kiedy tylko wszedł za próg,
przy barze z sakwą sobie siadł
i rzucił okiem tam i tu, wołając głośno tak:

Chodź tu do mnie mała, za złoto me daj duszę swą,
Za to, co mam, chcę kupić cię na całą długą noc!
Lecz za to tylko whisky
i taniec możesz mieć
a złota więcej przywieź mi, jeśli resztę chcesz.

Come to me my lady and give your soul for my gold,
For what I've got I want you for the whole night long!
But you can have just whisky
and dancing for this chest,
so bring me more golden coins, if you want the rest.

Pomyślał sobie sobie: jaki pech, że panna nie chce monet, nie,
a przecież miał za kasę swą zabawić dzisiaj się.
Niech barman leje jeszcze raz,
napije za to się i w tan!
I jak wymyślił, tak też zrobił – pił i śpiewał tak:

Wypłynął żeglarz w morze znów i pływał tak miesiące moc,
by wrócić do tawerny tej po obiecaną noc.
A kiedy wreszcie wszedł za próg,
przy barze z sakwą sobie siadł,
to rzucił okiem tam i tu, wołając głośno tak:

INFO:

Członkowie zespołu / Band members:
Agata Boratczuk - wokal, flet, gitara / vocals, whistle, guitar
Nina Boratczuk - wokal / vocals
Beata Greb-Markiewicz - skrzypce / violin
Tomasz Dura - gitara, gitara elektryczna / guitar, electric guitar
Piotr Onyszczyk - gitara basowa / bass guitar
Michał Skwirowski - perkusja / drums

Nagrania / Recordings: Tomasz Dura
Mix: Łukasz Drzewiecki, Daniel Gąsiorowski
Master: Łukasz Drzewiecki
Aranżacje utworów / Arrangement of songs: Za Horyzontem
Projekt okładki / Cover design: Agata Boratczuk, Nina Boratczuk
Zdjęcia / Photos: Andrzej Boratczuk